

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczeniem i pocztową 5 zł. (z przesyłką 6 zł.).  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz 10 lin. przed tekstem i w tabelach (10 lin. wiersz) 20 gr., za tekstem (10 lin. wiersz) po 12 gr., nakłady przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 50 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 50187.

**Dnia 20 b. m. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo kwestować będzie na obuwie dla biednych i woła o pomoc.**

**W sobotę dnia 19 listopada b. r. o godz. 9 ej wieczór w sali Klubu Narodowego ul. Orzeszkowej Nr. 11 odbędzie się WIECZÓR TOWARZYSKI z tańcami.**  
 Wstęp tylko dla członków Stronnictwa Narodowego i wprowadzonych gości.

## Sprawy polskie na listopadowej sesji Ligi Narodów.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

**WASSZAWA.** Na listopadowej sesji Ligi Narodów na porządku dziennym ze spraw dotyczących Polski jest skarga obywateli niemieckich na przeprowadzenie reformy rolnej w Polsce. Sprawa ta była już na porządku dziennym Ligi, lecz na skutek oświadczenia strony polskiej, że rzekome krzywdy zostaną rozpatrzone, zdjęta ją z porządku dziennego. Obecnie rząd niemiecki zaktywizował sprawę. Poza to Senat gdański wystąpił do Ligi Narodów ze skargą na wprowadzenie od 1 grudnia na obszarze Wolnego Miasta Gdańska opłat kolejowych w walucie polskiej. Ponieważ pełniący obowiązki Komisarza Ligi Narodów nie zastosował się do żądania Gdańska anulowania rozporządzenia Rządu Polskiego, Senat Wolnego Miasta odwołał się do Ligi Narodów.

Wreszcie sesja listopadowa rozpatrzyła sprawę zatwierdzenia Restinga na stanowisku Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, gdyż pełni on te funkcje prowizorycznie do 1 grudnia r. b.

## Budowa kolei Kolety-Gdynia.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** We czwartek odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej konsorcjum polsko-francuskiego budowy kolei gdyńskiej. Prace na linii mają być rozpoczęte od 1 stycznia r. b. Kwestja zakupu taboru kolejowego ma być rozstrzygnięta kompromisowo. Prawdopodobnie konsorcjum zakupi od Ministerstwa kolei tabor na sumę 160 milionów złotych a resztę ministerstwo wydzierżawi.

## Rozmowy handlowe z Sowietami.

(Telef. od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** W celu kontynuowania rozmów o przedłużeniu umowy z Sowpeltorgiem przybędą wtórnie do Warszawy przedstawiciel Wniesztorgu b. prezes Sowpeltorgu, Rozenstein, oraz obecny prezes Firso, tudzież przedstawiciel sekcji polskiej Wniesztorgu, Kleinberg.

## Stanowisko Anglii w sprawie rozbrojenia.

MOWA MINISTRA SIMONA.

**GENEWA.** (Pat.) Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się w dniu 17 b. m. specjalnie dla wysłuchania exposé Simona o stanowisku Anglii w sprawie rozbrojenia. Simon oświadczył przede wszystkim, że nie ma zamiaru mówić o propozycjach francuskich które wymagają dokładnego przedstawiania, oraz że nie złoży żadnego projektu.

Anglii w tej chwili chodzi o odnalezienie podstaw dla załatwienia sprawy równości praw. Problem równości praw streszcza się w 4 punktach: 1) traktat wersalski może być zmieniony tylko drogą układu, 2) intencja autorów traktatu było, że rozbrojenie Niemiec ma być wstępem do doniosłych zarządzeń w dziedzinie ogólnego rozbrojenia, 3) tymczasem inne narody nie są związane zobowiązaniami rozbrojeniowymi i mogą posiadać broń, zakazaną Niemcom, 4) Niemcy jako członek Ligi mają prawo do zasiadania w niej na stopie równości. Jeżeli waham się co do treści układu — oświadczył mówca — to nie dlatego, byśmy mieli utrzymywać Niemcy na stopie nierówności, lecz dlatego, że zadajemy sobie z niepokojem pytanie, w jaki sposób mogłaby być wykorzystana nowa sytuacja i obawiamy się, że mogłyby stąd wyniknąć niebezpieczeństwa dla spokoju Europy. Z powyższych faktów wypływają następujące warunki załatwienia problemu: 1) Wszystkie państwa europejskie winny oświadczyć, że w żadnej okoliczności nie będą usiływały rozwiązać jakiegos sporu, uciekając się do użycia siły. Mówca dodał, że rząd angielski nie chce wykluczyć lub ograniczyć metod zmian pokojowych bądź drogą dyplomatyczną, bądź też drogą odwołania się do art. 19 par. 1, lecz jego celem jest zapewnić formalne wyrzeczenie się użycia siły. 2) Ograniczenia zbrojeniowe Niemiec winny być wpisane do tej samej konwencji, która określi ograniczenia zbrojeniowe innych państw. Artykuły części V byłyby więc zastąpione nowymi postanowieniami. 3) Nowe ograniczenia,

dotyczące Niemiec, miałyby ten sam czas trwania i podlegałyby tym samym metodom rewizji, co ograniczenia, dotyczące innych państw. 4) Co się tyczy listy broni, to Niemcy żądają uznania zasady, że rodzaje broni dozwolone innym państwom mają być dozwolone także i im. Mówca podkreślił, że mówi o rodzajach broni, a nie o ilości. Rząd angielski gotów jest uznać tę zasadę, lecz jej planowa realizacja nie może być natychmiast gotowa. Celem konferencji nie jest zwiększenie sił zbrojnych jakiegos państwa w imię równości. Rozbrojenie może nastąpić tylko etapami. Konferencja rozbrojeniowa musi utrwalić rozmiary pierwszego etapu. Poglądy Wielkiej Brytanii na ten temat są następujące: W dziedzinie morskiej Niemcy winny być upoważnione do budowania okrętów typu dozwolonego innym państwom, jednakże konstrukcje niemieckie nie powinny zmuszać innych państw do zwiększenia tonnażu. W dziedzinie zbrojeń lądowych Wielka Brytania jest za zniesieniem ciężkich czołgów, utrzymaniem lekkich i zniesieniem ciężkiej artylerji. W dziedzinie powietrznej Wielka Brytania wypowiada się za zniesieniem lotnictwa wojskowego i bombardowania powietrznego, przy jednoczesnym zorganizowaniu kontroli lotnictwa cywilnego. Ponieważ realizacja tego programu nastarcza wielkie trudności, należy tymczasem zmniejszyć siły powietrzne głównych mocarstw do poziomu zbrojeń powietrznych Wielkiej Brytanji, następnie zmniejszyć siły lotnicze świata już po tej redukcji o 1/3, wreszcie ograniczyć ciężar własny aparatów lotniczych wojskowego. Rząd angielski uważa, że Niemcy powinny powstrzymać się od domagania się lotnictwa wojskowego. Co się tyczy wreszcie rozbrojenia ilościowego, to rząd angielski uważa, że reorganizacja systemu służby wojskowej w Niemczech nie powinna doprowadzić do zwiększenia wojskowej siły agresywnej Niemiec.

## Kto będzie reprezentował Polskę na Radzie Ligi Narodów?

Do tej chwili nie wiadomo jeszcze, czy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które zbiera się w Genewie 21 go b. m. wyjedzie min. Spraw Zagranicznych Beck, czy też bawiący zagranicą wice-min. Szembek.

Prawdopodobniejsza jest ta druga ewentualność.

## Czy redukcja katedr?

W kołach profesorów Un. Jagiellońskiego rozeszły się pogłoski o zamierzonej jakoby redukcji katedr uniwersyteckich, przede wszystkim na wydziale lekarskim.

Nowy preliminarz budżetowy ma, według tych pogłosek, przewidywać między innymi redukcję katedr na tym Wydziale. Ofiarą redukcji padłyby: druga katedra chirurgji (prof. Glatza), druga katedra chorób wewnętrznych (prof. Tempki), druga katedra bakterjologii prof. Gieszczykiewicza i katedra patologji, nieobsadzona do tej pory po śmierci ś. p. prof. Kleckiego.

## W ręce żydowskie.

„Moment” podaje wiadomości ze Lwowa o przejściu 2 miejscowych pism w języku polskim: „Gazety Porannej” i „Gazety Wieczornej” — w posiadanie posła żydowskiiego z sanacji, Jeger’a:

„Dzięki tej transakcji, mówią, zmieniło się stanowisko posła Jeger’a w galicyjskiej sanacji. On w ten sposób już naprzód zabezpieczył swój mandat poselski, gdyż sanacja nie będzie mogła przeciw zrzeczeniu z tak ważnego organu dla agitacji wyborczej, jak „Gaz. Por.” i „Gaz. Wiecz.”

## DEKLARACJE INNYCH PAŃSTW.

**GENEWA.** (Pat.) Po przemówieniu sir Johna Simona zabrał głos przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson, który operując się na propozycjach francuskich i angielskich, wyraził opinie, że uznanie równości praw może stanowić podstawę dla dyskusyj, jak w praktyce zasada ta będzie zrealizowana. Należy przedewszystkiem proklamować, że ograniczenia zbrojeń niemieckich będą zawarte w przyszłej konwencji. Udział Niemiec jest w tym celu niezbędny. To też przewodniczący ma nadzieję, że rząd niemiecki przyśle z powrotem swą delegację z Genewy. Delegat włoski przyłączył się do wywodów Hendersona.

Delegat francuski oświadczył, że Francja przedstawi swój pogląd w ostatnim swem memorandum. Ogranicza się więc mówca do potwierdzenia tego tekstu, a pozatem przyłączył się do nadziei, wyrażonej przez przewodniczącego w konkluzji jego przemówienia.

Delegat Stanów Zjednoczonych również spodziewa się powrotu delegacji niemieckiej. Zabrał głos również delegat Polski gen. Burhardt-Bukacki, który oświadczył: Delegacja polska całkowicie przyłączyła się do złożonych tu deklaracji, w-g których prawym powodem równości jest przedmiotem naszych prac w bardzo ścisłej łączności z innymi problemami organizacji pokoju.

Rząd polski będzie rad przychylnie się do rozwiązań, które będą brały pod uwagę słuszne interesy wszystkich państw tak, aby zapewnić pokój i współpracę międzynarodową.

Następnie złożyli deklaracje inni członkowie prezydium, w szczególności delegacji Belgji, ZSRR, Szwajcarii, Czechosłowacji i Austrii.

## Lot Amy Johnson.

**LONDYN.** (Pat.) Amy Johnson, która wczoraj opuściła Gzo nad Nigrem, wylądowała w Angoli, w miejscowości Benguela.

**LONDYN.** (Pat.) Lotniczka Amy Johnson-Mollison przybyła do Mosene.

## KĄŻDY DROBIAZGI!

Spinkę, grzebień czy broszkę, podwiązki, wstążki, modną chusteczkę a wszystko ładne i w doborowym gatunku nabędą Państwo

**W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ FRANCISZKA FRLICZKI**  
 Wilno, Zamkowa 9 tel. 6-46.

## Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

NARADY GABINETU.

**BERLIN.** (Pat.) W południe gabinet zebrał się na narady. Przedtem kanclerz prowadził dłuższe konferencje z poszczególnymi ministrami.

Hitler wraz ze swym sztabem bawi od rana w Berlinie. Słychać,

DYMISJA GABINETU von PAPENA.

**BERLIN.** (Pat.) Obrady gabinetu Rzeszy trwały trzy godziny. O godzinie 5 po południu kanclerz Papen przyjęty został przez prezydenta Hindenburga, któremu złożył dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. Rozmowa z

CZY HITLER BĘDZIE KANCLERZEM?

**BERLIN.** (Pat.) Prasa popołudniowa do ostatniej chwili utrzymywała opinię publiczną w przekonaniu, że gabinet nie zdecydował jeszcze swej dymisji. Zwraca uwagę wystąpienie „Deutsche Allgemeine Ztg.”, która wyraźnie ape-

że konferencja przywódców narodowo-socjalistycznych opracowała memoriał, zawierający główne tezy narodowo-socjalistycznego programu rządowego, który wreczony ma być kanclerzowi.

Hindenburgiem trwała półtora godziny.

Odpowiedź Hitlera na zaproszenie Papena do odbycia rozmowy nadeszła dziś w południe na Wilhelmstrasse. Hitler odrzuca zaproszenie.

luje do prezydenta Hindenburga, ażeby misję formowania nowego rządu powierzył Hitlerowi. Równie narodowo-socjalistyczny „Angriif” podtrzymał żądanie oddania teki kanclerza Hitlerowi.

KOMUNIKAT URZĘDOWY O PRZESILENIU.

**BERLIN.** (Pat.) Ogłoszony został następujący komunikat urzędowy: Kanclerz Rzeszy złożył dziś prezydentowi Rzeszy sprawozdanie o wyniku rozmów, przeprowadzonych na zlecenie prezydenta z przywódcami stronnictw celem doprowadzenia do możliwie szerokiej koncentracji narodowej. Podczas gdy niemiecko-narodowi, stronnictwo ludowe i bawarska partja ludowa oświadczyli, że wejdą do koncentracji, która mogłaby ułatwić pracę rządowi Rzeszy, to przywódcy partji centrowej wyrazili pogląd, że kierownictwo i skład obecnego gabinetu uważają

za nieodpowiedni do zapewnienia konsolidacji tych sił. Partja socjaldemokratyczna ostro odrzuciła propozycje kanclerza w sprawie nawiązania rokowań na temat współpracy we wspólnocie narodowej. Partja narodowo-socjalistyczna nadeszła zawiadomienie, iż tylko pod pewnymi warunkami gotowa jest nawiązać pisemne rokowania, przyczem zgóry odmawia poparcia rządowych programów politycznego i gospodarczego.

Prezydent przyjął dymisję rządu, poruczając gabinetowi dalsze prowadzenie agend.

## Stany Zjednoczone a długi wojenne.

**PARYŻ.** Pat. — Korespondent „Paris-Soir” w Waszyngtonie przesłał swemu piśmie dłuższy kabelogram, w którym donosi, że prezydent Hoover zdecydował nie brać pod uwagę żądań Francji, Anglii i Belgji w kwestji odroczenia płatności długów w dniu 15 grudnia.

Jest rzeczą prawdopodobną — zaznacza korespondent — że porozumieniem się z Rooseveltem Hoover poinformuje zainteresowane rządy drogą dyplomatyczną o powziętej decyzji, powiadając jednocześnie, że wystrąpił się z propozycją zwolnienia kongresu na 4 grudnia w celu ponownego utworzenia komisji parlamentarnej dla rozpatrzenia długów międzyzwojennych.

## POWSZECHNY RUCH STRAJKOWY W HISPANJI.

**PARYŻ.** Pat. — Ruch strajkowy w Hiszpanji staje się coraz bardziej niepokojący nie tylko w samej Andaluzji, lecz w całym kraju, a przedewszystkiem w Asturji, gdzie 30 tysięcy strajkujących robotników zapowiedziało, że będzie kontynuowało akcję strajkową, dopóki rząd nie uzna ich żądań. Podobna sytuacja panuje także w Sewilli, gdzie z dniem dzisiejszym strajk przybrał charakter strajku powszechnego, obejmując wszystkich robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach transportowych, piekarniach i t. dy. Ilość strajkujących tu przekracza 25 tysięcy. Od samego rana doszło do nowych starć. Strajkujący strzelali

do tramwajów, usiłując je podpalić. Tramwaje kursują pod eskortą policji. Strajkujący nie wpuszczają do miasta mleczarzy i handlarzy warzywem. Piekarze rozwożą chleb pod obroną policji. W dzielnicy San Jose strajkujący stoczyli wczoraj walkę z lamistrejkami. Między syndykalistami a socjalistami doszło do gwałtownej strzelaniny, w której wiele osób odniosło rany. W Barcelonie przystąpiło wczoraj do strajku około 100.000 robotników zakładów tkackich. Należy również podkreślić postawę studentów, którzy w większości uniwersytetów przestali uczęszczać na wykłady.

**WASZYNGTON.** Pat. — Roosevelt zawiadomił telefonicznie Hoovera, że przybędzie do Waszyngtonu w przyszły wtorek i niezwłocznie uda się do Bielego Domu w celu omówienia spraw długów powojennych.

do tramwajów, usiłując je podpalić. Tramwaje kursują pod eskortą policji. Strajkujący nie wpuszczają do miasta mleczarzy i handlarzy warzywem. Piekarze rozwożą chleb pod obroną policji. W dzielnicy San Jose strajkujący stoczyli wczoraj walkę z lamistrejkami. Między syndykalistami a socjalistami doszło do gwałtownej strzelaniny, w której wiele osób odniosło rany. W Barcelonie przystąpiło wczoraj do strajku około 100.000 robotników zakładów tkackich. Należy również podkreślić postawę studentów, którzy w większości uniwersytetów przestali uczęszczać na wykłady.

do tramwajów, usiłując je podpalić. Tramwaje kursują pod eskortą policji. Strajkujący nie wpuszczają do miasta mleczarzy i handlarzy warzywem. Piekarze rozwożą chleb pod obroną policji. W dzielnicy San Jose strajkujący stoczyli wczoraj walkę z lamistrejkami. Między syndykalistami a socjalistami doszło do gwałtownej strzelaniny, w której wiele osób odniosło rany. W Barcelonie przystąpiło wczoraj do strajku około 100.000 robotników zakładów tkackich. Należy również podkreślić postawę studentów, którzy w większości uniwersytetów przestali uczęszczać na wykłady.

## Zajścia w uniwersytecie wrocławskim.

**BERLIN.** (Pat.) Uniwersytet wrocławski był we czwartek raną widownią nowych zajść, wywołanych przez studentów nacjonalistycznych, w związku z objęciem katedry prawa cywilnego i handlowego przez prof. Cohna z Frankfurtu n/Meinem.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

Dnia 20 b. m. w niedzielę o godz. 12.30 odbędzie się tygodniowe

## Zebrań Koła Miejskiego

Stronnictwa Narodowego

na którym przemawiać będzie

poseł ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

Po odczytaniu odczytają się dyskusja. — Wstęp dla członków za legitymacjami.

# Wieś i miasto.

Tydzień rolniczy, o którym kilkakrotnie wspominaliśmy, zakończony został Zjazdem Delegatów w Warszawie. Miał on załagodzić zbyt przykre incydenty, które zagrażały w wielu, bardzo wielu miejscowościach. W tym celu postarano się o specjalny dobór delegatów — ostatecznie przebieg zjazdu warszawskiego był znacznie spokojniejszy od zjazdów i zebrań prowincjonalnych, chociaż i tu nie obszło się bez pewnych tarć. Uchwały zjazdu, jakkolwiek przeważnie mają charakter połowiczny i nie ujmuja zła panującego u podstawy, nie są pozbawione znaczenia dla rolnictwa. Przytaczamy tu kilka ważniejszych postulatów:

Zamiana kredytów krótko i średnioterminowych na długoterminowe;

obniżenie stopy procentowej; obniżenie cen towarów monopolowych i kartelowych;

wprowadzenie przymusowego używania wyrobów krajowych przez instytucje państwowe (wojskowość) oraz przez państwo subwencjonowane i zależne od państwa;

zastąpienie do pewnego stopnia benzyny przez spirytus do celów napędowych (komunikacja samochodowa);

obniżenie taryf kolejowych; większe uwzględnienie interesów rolnych w polityce celnej;

ograniczenie ubezpieczeń; obniżenie podatków samorządowych;

obniżenie podatku spadkowego; zniżenie podatku majątkowego;

Aczkolwiek spełnienie w zupełności wszystkich powyższych postulatów nie zmieniliby radykalnie katastrofalnego położenia, w jakim znajduje się rolnictwo, przyniosłoby mu niewątpliwie pewną ulgę — temu zaprzeczycie nie sposób. Jakkolwiek Zjazd nie nowego właściwie nie przyniósł, jakkolwiek wszystkie powyższe postulaty wielokrotnie wysuwane i omawiane były, zwłaszcza w prasie opozycyjnej — powtórzenie ich przez Zjazd, nie jest pozbawione znaczenia.

Chodzi obecnie o jedno tylko: by uchwały te nie pozostały na papierze. Jak dotąd, rząd nie uczynił prawie nic w celu ich urzeczywistnienia. Minister skarbu mówił wprawdzie o zniesieniu jednorazowego podatku majątkowego (który jest niemal fikcją), jednocześnie jednak obiecał zastąpić go podatkiem stałym, w wysokości 27 milionów rocznie, co, zamiast ulgi, stanowiłoby nowe, znaczne obciążenie rolnictwa. Mówił też p. minister o rozpiętości cen, w istocie jednak nie uczyniono nic w celu ich obniżenia — z wyjątkiem nieznacznego potaniaenia spirytusu, co zresztą spowodowane zostało wyłącznie względami konkurencyjnymi...

Przymusowe obniżenie stopy procentowej, w zasadzie bardzo pożądane, w praktyce uniemożliwia wszelki kredyt i powoduje ucieczkę wolnych kapitałów do... pończochy.

Użycie spirytusu do celów napędowych (prowadzone w wielu państwach), bardzo korzystne dla rolnictwa, naraziłoby jednocześnie przemysł naftowy na pewne straty — wątpliwe, czy rząd się na to zdecyduje, zwłaszcza że jednocześnie wypadłoby znieść podatki i daniny tak niesłychanie krępujące rozwój automobilizmu.

Nie mniej wątpliwe przedstawia się sprawa obniżenia taryf kolejowych oraz ograniczenia ubezpieczeń, które stanowią wciąż jak gdyby nietykalną domnę.

Skoro tedy widoki na urzeczywistnienie postulatów rolników przedstawiają się dość słabo, budzi się mimowoli pytanie: paco było to uchwałać, paco organizować zjazd i w ogóle cały „tydzień rolniczy”? Jeżeli chodziło o to tylko, by wykazać wsi, że „coś się robi”, że się o niej myśli — to szkoda doprawdy było czasu i zachodów. Wiem nasza dość ma pięknych słów — potrzebuje ona c z y n ó w, chociażby w skromnych granicach, ale czynów r e a l n y c h.

W tem tkwi właśnie główne nieporozumienie, że się u nas stoni od tych czynów, a wierzy wciąż w magiczną siłę frazesu agitacyjnego.

Jakoż zmienną cechą całej ostatnio zorganizowanej akcji rol-

# Z prasy.

**Nieudolne nasładowictwo.** Jeżeli są naiwni, którzy twierdzą, jakoby sanacja nasładowa fałszyw, to są też i tacy (głównie w pstród sanatorów), którzy powiadają, że sanacja ma także swych nasładowców.

Są nimi Niemcy od czasu objęcia rządów przez von Papena. Niestety, są to nieudolni nasładowcy.

Przynajmniej tak twierdzi „Robotnik”.

„Nie, ci Niemcy to tępy naród. Tak się już nasza „sanacja” cieszyła, że von Papen ją to nasładował marsz. Piłsudskiego, że podobnie wyraża się o demokracji i parlamentarystyce, że w taktyce swej wzoruje się na „sanacyjnych”, wyrobionych przez niego. Tak chwalałono tego von Papena i jego rząd — A tu tymczasem niemieccy uczniowie okazują się niepojętymi. Nietylko nie sfalszowali wyborów do parlamentu, ale i w sprawie t. zw. wychowania państwowego mają jakieś opaczne poglądy. Nie nauczyli się jeszcze wszystkiego, a takie piękne mają wzory. Coś niecoś wprawdzie zastosowali z naszej „radosno-twórczości”, ale tego, czem jest „państwo wychowanie” — nie rozumieją.”

Bo oto, jakie to herezje ośmiela się głosić minister spraw wewnętrznych — von Gayl w wydanym przez siebie wczoraj w „Wychowaniu państwowego”. Trochę niby wzoruje się na naszym w tej kwestji pomysłał, ale znać zupełnie nie zglebił, nie pojął istotnych myśli, jakie u nas na ten temat wygłosili pp. mm. Jędrzejewicz, Jaworski i inni.”

P. von Gayl pisze bowiem tak: „Wychowanie młodzieży w duchu narodowym i państwowym to znaczny wychowywał ją w duchu służby, w duchu odpowiedzialności i ofiarności wobec całości”.

Ale tego mało, bo dalej pocyna sobie v. Gayl niczem jakiś polski opozycjonista-partyznik i pisze:

„Jeżeli każda większość parlamentarna i każda nowa koalicja rządowa zechce bezwzględnie przeprowadzić swoje stanowisko także i na terenie szkolnictwa, to wynikiem stałaby niepokój wewnętrzny i skrepowanie swobody osobistej nauczycieli i uczniów, które uniemożliwiłyby wszelkie wychowanie. Stanowisko partji w polityce personalnej, partijne zabarwienie doświadczenia szkolnego, wprowadzanie partijnych podjętników i szeregu innych, podobnych błędów na terenie polityki szkolnej, wzbudziłyby głęboką nieufność do szkoły państwowej”.

„Robotnik” to słowa von Gayla zaopatruje w następujący komentarz:

„Doprawdy niepojętny i tępy naród są ci Niemcy. Gdyby taki von Gayl był nauczycielem lub starostą w Polsce i takie wygłaszał poglądy — napewno dostałby dysmisyę, albo ze względu na znaną łagodność naszych władz, wobec istniejących okoliczności łagodzących zostałaby przeniesiony z pewną degradacją.”

### Dług wobec przyjaźni.

Wspomnienia, związane z rocznicą 11 listopada, nie przestają zajmować uwagi prasy.

„Polska Zbrojna” zamieściła z okazji tej rocznicy wyjątek z pamiętnika członka Rady Regencyjnej, księcia Lubomirskiego, z

## Personalja monopolów państwowych.

Zajmuje się niemi „Robotnik” zastrzegając, że czyni to nie z chęci dokuzenia wiceministrowi Jastrzębskiemu, lecz wyłącznie w zamiarze wyświetlenia przyczyn niedomagań monopolów. Przedewszystkiem sięga „Robotnik” do stosunków w monopolu spirytusowym.

„Za rządów p. Jastrzębskiego usunęto czterech szefów działów z liczby pięciu, stanowiących łącznie z dyrektorem kierownictwo monopolu. Usunięciu szefowie zajmowali swe stanowiska przez szereg lat. Kto zajął ich miejsca? Chemik, urzędnik małej fabryki laku i farb zostaje po dwumiesięcznej praktyce w monopolu szefem działu finansowego. Dokonano tego w imię „usprawnienia handlowego” monopolu. „Usprawnienie” to nastąpiło też w tempie szturmowym; pokątni dyskonterzy zwracają już uwagę funkcjonariuszom monopolowym na uchylające powadze instytucji wystawianie weksli w zbyt drobnych odcińkach.

Szefem działu produkcji został

„po trzech miesiącach pracy w Monopolu chemik, mający za sobą jedynie praktykę laboratoryjną. Zaraz po objęciu nowego stanowiska, zarządził przeniesienie kierownika centralnego laboratorium chemicznego, wybitnego i cenionego uczonego, do centralnego biura monopolowego na stanowisko referendarskie, polecając mu... opracowanie warunków technicznych fabrykacji skrzyń. Po kilku zaledwie miesiącach urzędowania, nowy, niedoświadczony, lecz gorli-

niczej był właśnie charakter niepoważny, agitacyjny, przyczem pomniejsi agitatorowie, których słory całe wypuszczono na wiatr, niestety nie przebierali w środkach.

Tu właśnie poruszyć musimy bardzo bolesny szczegół: faktem niezaprzeczonym przez nikogo jest fatalny stan wsi, co powoduje znaczne rozgoryczenie ludności wiejskiej. Zamiast powołać tę ludność do poważnej pracy nad uzdrowieniem stosunków gospodarczych, agitacja stara się znaleźć ujście dla tego rozgoryczenia, skierowując ją demagogicznie przeciwko ludności miejskiej, jako rzekomo winnej całej onej nędzy wsi.

Tak więc w odwrotnym porządku powtarza się smutny objaw, którego byliśmy świadkami w pierwszych latach powojennych. Wtedy miasta były ogłodzone, w

pierwszych dni po powrocie p. Józefa Piłsudskiego z Magdeburga w listopadzie 1918 r.

Ks. Lubomirski był, jak wiadomo, gorącym poplecznikiem p. Piłsudskiego.

Pisze on tak: „Dekret o nominacji Brygadiera Piłsudskiego Naczelnym Wodzem — stwierdza Ks. Lubomirski — podpisaliśmy 12 listopada 1918 r., w czwartek o godzinie 5-jej po południu. Dekret ten był podpisany również przez Piłsudskiego, dlatego, że w nim zobowiązywał się utrzymać Rząd Narodowy, co stwierdził swym podpisem.

Widząc następnie, że podzielił władzę między Radą regencyjną i Naczelnym Wodzem nie odpowiada duchowi czasu, oraz coraz bardziej wzmagająca się popularność Piłsudskiego, — 14. 11. wydalismi drugi reskrypt, przekazujący jemu pełnię władzy, również pod warunkiem, że stworzy Rząd Narodowy. Tego samego dnia jednakże mianował premierem gabinetu Daszyńskiego, Jędrę C.P.S., człowieka partyjnego. Już jako człowiek prywatny udam się na wyjaśnienie jego decyzji. Oświadczył mi doświadczenie: „Byłem to winien moim przyjacielom”. Na tem się nasza rozmowa skończyła.”

Pod nieudanej misji Daszyńskiego, p. Piłsudski podpisał nominację p. Moraczewskiego, którego rząd też nie był Narodowym.

### Naród wybrany i uprzywilejowany.

Pod powyższym tytułem znajdujemy obszerny artykuł w „Głosie Wileńskim”, który podaje ciekawy dokument, charakteryzujący stosunek władz do ludności katolickiej i żydowskiej.

Oto treść tego dokumentu:

Do Wielebnego Księdza Proboszcza parafji rzymsko-katolickiej. Na pismo z dn. 28 X. r. b. Nr. 364 oznajmiam, że na naukę religji rzymsko-katolickiej wyznaczylem 14 godzin lekcyj tygodniowo, t. j. na 7 kompletów (oddziały II a i II b — łącznie razem 53 dzieci, będą tworzyć jeden komplet) zgodnie z przydziałem godzin, dokonanym przez Kuratorium, którego nie mogę przekroczyć. Dla dzieci wznajania mojegożowego, których jest 95, wyznaczylem 8 godzin tygodniowo na 2 komplety, ponieważ Ministerstwo W. R. i O. P. określiło 4 godziny jako normę na komplet wznajania mojegożowego, natomiast dla dzieci wznajania chrześcijańskich jest wyznaczona norma 2 godziny na komplet.”

Jest to pismo inspektora szkolnego jednego z powiatów kresowych, ale „Głos Wileński” słusznie zwraca uwagę, że

„nie jest to zarządzenie lokalne, wydane przez kuratorium czy też inspektora danego powiatu.

Mamy tu powołanie się na Ministerstwo W. R. i O. P., a więc na władze centralne, na ministerstwo, w którym obowiązki wiceministra pełni kapłan katolicki, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, ks. Zonógłowicz.”

A więc, choć w rządzie zasiada ksiądz katolicki na nauczanie religji chrześcijańskiej wyznacza się 2 godziny na komplet, gdy jednocześnie komplety dzieci wznajania mojegożowego mają lekcję religji 4 godziny, a więc 2 razy więcej.

wy szef działu wystąpił z projektem zlikwidowania kilku zakładów wytwórczych. Wniosek ten, wymagający oględnego traktowania i rozważy, ma się rozumieć zatwierdzono.

Szefem działu zakupów został by inspektor pracy, były zaś urzędnik Kasy Chorych — szefem działu sprzedaży. Są to narazie niezapisane jeszcze karty.

Podobnież ma się sprawa w monopolu tytoniowym.

„I tutaj również p. wiceminister pozostał minimalistym swym zasadom. Ze stanowisk pięciu szefów działów, którzy podobnie, jak i w Monopolu Spirytusowym, łącznie z dyrektorem, stanowią kierownictwo instytucji, usunięto przezwaznie starych i zasłużonych urzędników, pozostawiając tylko jednego fachowca.

Stanowisko szefa działu produkcji obsadzono młodym, niedoświadczonym inżynierem. I tutaj również powstały fantazyjne projekty zwinięcia szeregu fabryk i budowy nowej, nakładem wielu milionów w Zyrardowie.”

Dział sprzedaży powierzono oficerowi intendentury, który przed zaangażowaniem do monopolu nigdy nie miał nic wspólnego z handlem.

Szefem działu finansowo-budżetowego został urzędnik, którego jedyną kwalifikacją na to stanowisko jest znaczna dora sprytu i umiejętności „urządzania się”.

Na tem lista wyczołnych personalnych podanych przez „Robotnika” nie kończy się, ale cytować wszystkich nie będziemy ze względu na brak miejsca.

największej nędzy, podczas gdy wieś, mając produkty spożywcze, znajdowała się względnie w lepszej sytuacji. Socjaliści, posiadający w miastach przemożny wpływ, wyzyskiwali tę różnicę, judząc ludność miejską przeciwko „wyzyskiwaczom” wiejskim. Był to stan bolesny, cichej wprawdzie, bezkrwawej, niemniej zażartej walki.

Dziś, gdy wieś jest w ostatecznej nędzy, judzi się ją przeciwko miastu, gdzie nie lepiej się dzieje.

Zasada „divide et impera”, zawsze perfidna i nikczemna, miała może rację bytu w takim zlepku różnych narodowości, jakim była przedwojenna Austria.

W Polsce jest ona niedopuszczalna. Nie walka klas między sobą, walka wsi z miastem, ale wspólny, zgodny wysiłek wszystkich, może usunąć zło nas gnębiące i do tego właśnie dążyć musimy.

# W sprawie sztuki chrześcijańskiej.

J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, arcyb. metropolita warszawski, wystosował do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej List Pasterski w sprawie sztuki chrześcijańskiej.

Ks. Prymas Polski powołał się na dłuższą przemowę Ojca Św., wygłoszoną przy otwarciu nowej pinakoteki Watykańskiej, w której znajdują się bogate zbiory zabytków sztuki: Ojciec Św., po napiętnowaniu w sztuce współczesnej wszelkich zbroczeń od tradycji chrześcijańskich i przepisów prawa kanonicznego, poleca Biskupom pilnie czuwać nad tem, aby w poszczególnych dziełach w dziedzinie sztuki kościelnej były ściśle przestrzegane wyraźne przepisy kodeksu prawa kanonicznego, oraz aby „nie przylaszczającego sobie miano sztuki nie obrażalo świętości Kościoła i ołtarzy, przekładającą pobożności wiernych”.

W dalszym ciągu Ks. Prymas rozważa rozwój sztuki chrześcijańskiej, wreszcie zaznacza, że współcześni artyści chrześcijańscy winni przekształcać dzisiejsze kierunki sztuki, uszlachetniać je i nagiąć je do poprzednich myśli i ideałów Kościoła.

W zakończeniu czytamy w Liście Pasterskim:

W wykonaniu autorytatywnych życzeń Stolicy św. w myśl wyżej wyłożonych wskazań, ogłaszamy rozporządzenie nasze, dotyczące sztuki kościelnej w ogóle i w szczególności malarstwa, rzeźbiarstwa ludziez budowy, odnawiania, upiększania świątyń, ołtarzy, naczyń, sprzętów i szat liturgicznych oraz polecamy wszystkim duchowieństwu Archidiecezji Warszawskiej, zarówno świeckiemu jak i zakonnemu, nawet temu, co ma przywilej empcji, a przedewszystkiem proboszczom, administratorom parafji i rektorom kościołów filialnych i zakonnych, aby były ściśle stosowali do poniższych przepisów:

I-o. Nie wolno z kościołów i kaplic usuwać zabytków sztuki w zakresie budownictwa, malarstwa, rzeźby i wszelkiej innej ozdoby. Natomiast należy je z pietyzmem przechowywać i konserwować, a to zgodnie z poprzednimi rozporządzeniami władzy kościelnej i z postanowieniami Konkordatu.

II-o. Zabrania się odnawiać budowli, rzeźb, obrazów, sprzętów i szat liturgicznych nie uzyskawszy uprzednio pozwolenia na piśmie władzy archidiecezjalnej, która je wyda po zasięgnięciu opinji Komisji Architektonicznej archidiecezjalnej.

III-o. Zabrania się wprowadzać do kościołów i kaplic dzieł sztuki i przedmiotów nowych, któreby

naruszały styl, charakter i piękno dawnych ozdób i sprzeciwiały się zasadom powyżej wyłuszczoneym.

IV-o. Wprowadzone w ostatnich czasach do świątyń nowe przedmioty i ozdoby, nieliczące z powagą Domu Bożego i mogące obrażać uczucia pobożne wiernych, należy przedstawić Komisji Architektonicznej Archidiecezjalnej.

V-o. W szczególniejszy sposób zabrania się sprawozdać do kościołów i kaplic obrazów i malowideł, rzeźb i figur, nieposiadających żadnej wartości artystycznej, zwłaszcza oleodruków.

VI-o. Projekty nowych kościołów, kaplic, wież i budynków kościelnych, zanim zostaną przesłane do zatwierdzenia władzom państwowym, należy wprzód przedstawić wraz z kosztorysem do oceny Komisji Architektonicznej Archidiecezjalnej. Przy budowie nowych świątyń winny być ściśle przestrzegane przepisy Kodeksu prawa kanonicznego (kan. 1164 § 1), oraz Synodu diecezjalnego, (Stat. 128).

VII-o. Kapłani, przystępujący do budowy świątyń i kaplic, zanim wybiorą architekta i firmę budowlaną, zasięgną uprzednio w tej sprawie rady i opinji Kurji Metropolitalnej.

VIII-o. Zabrania się bez specjalnego upoważnienia Kurji sprawozdania z zagranicy ołtarzy, organów, dzwonów, figur, obrazów, szat i naczyń liturgicznych oraz materiałów budowlanych, gdyż jest to gorsze, a często lepsze znajdziemy w kraju.

IX-o. Do budowy świątyń i kaplic należy używać materiałów trwałych i w dobrym gatunku. Również zwracamy uwagę na to, aby nie używano do wyrobu szat liturgicznych materiałów nie odpowiadających przepisom liturgicznym, nietrwałym, gdyż takie zwykle w krótkim okresie czasu, nawet mimo znacznych kosztów i nakładu pracy, niszczejzą natomiast szaty liturgiczne z materiałów trwałych, sporządzone w dawnych czasach, długie wieki przy czestym użyciu przechowują się w całości i w dobrym stanie.

X-o. Dla ściślejszego wykonania powyższych przepisów, ustanawiamy w każdym dekanacie specjalną komisję rzeczoznawców, w której skład wejdą: ksiądz Dziekan miejscowy oraz dwóch księży proboszczów, mianowanych przez władzę Archidiecezjalną. Zadaniem Komisji będzie dawanie rady w sprawach sztuki kościelnej, budowy i przebudowania plebanji, budynków parafjalnych i ozdoby Domów Bożych. Przedkładając Kurji Metropolitalnej projekt budowy lub remontu kościołów, kaplic, cmentarzy i zabudowań plebańskich, kapłani najpierw zasięgną opinji i rady wymienionej Komisji Architektonicznej Dekanalnej, która swą opinię wyrazi na piśmie dla przesłania Kurji.

**Najwięcej żądana na rynkach światowych**  
**ang. HERBATA LYONS'a**  
**już ze świeżych zbiorów**  
**jest do nabycia w handlach kolonialnych**  
**Żółte opakowanie ŁAGODNA Czerwone " CIERPKA.**

**ROŻNY POŻAR FABRYKI W ŁODZI.**  
ŁODZ (Pat) Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w fabryce sukcesorów Cytryna przy ul. Brzezińskiej. Pożar powstał na pierwszym piętrze 3 piętowego gmachu fabrycznego, jednakże wskutek negromadzenia znacznej ilości łatwopalnego materiału z niezwykłą szybkością przetrucił się na drugie piętro, a następnie i na trzecie.

W ciągu stosunkowo krótkiego czasu cały budynek fabryczny, wraz z kompleksem przylegających zabudowań, doszczętnie spłonął. Pastwą płomieni padł surowiec i wykończone towary. W pewnej chwili wskazywano ślana, nadwyróżona wskutek pożaru, runęła, grzebiąc pod swemi gruzami dwa drewniane domki, sąsiadujące z fabryką i zamieszkałe przez 14 rodzin robotniczych. Oba domki zostały doszczętnie zniszczone. Usunięto około 30 rodzin. W-g przewidywań obliczeń, straty sięgają około 800 tysięcy złotych.

**Małżeństwo królewnej włoskiej z Habsburgiem?**  
WIEDEN (Pat.) Za prasą węgierską donoszą dzienniki miejscowe, że w kuluarach parlamentu węgierskiego mówiono wczoraj wiele o zakulisowych rozmowach, toczących się w Rzymie w sprawie małżeństwa piątą najmłodszą córkę włoskiej pary królewskiej Mariji, urodzonej w roku 1914, z Ottonem Habsburskim. Jest to rzekomo ulubiony plan Mussoliniego. Także i w kołach watykańskich krążyły pogłoski o bliskich zaręczynach. Węgierskie koła poinformowane nazywają pogłoskę tę przedwczesną PARYŻ (Pat.) Wydanie paryskie „New York Herald”, zamieszczając depeszę z Budapesztu o projektowanych zaręczynach, dodaje, iż związek ten pogięgnąłby rzekomo z sobą zgodę Italji na restaurację monarchji w Węgrzech.

# SZKICE I OBRAZKI.

WADA SERCA.  
Skończył medycynę w Oxfordzie, specjalizował się pod kierownictwem najslawniejszych profesorów Wiednia i Paryża, a gdy mu zaproponowano asystenturę u jedynego ze sław medycznych świata, powiedział, że go medycyna nudzi i pojechał do Rzymu, by studiować historję sztuki...

Z dyplomem w imieniu króla powrócił do Paryża, a zobaczywszy, jak bardzo utalentowani malarze sprzedają po dwadzieścia franków arcydzieła malarstwa, na moście Ludwika - Filipa skończył kurs jazdy samochodowej i chciał dorozkazywać taksówką.

Wtedy jednak okazało się, że brak mu już pieniędzy na dalsze studia, więc powrócił do kraju, przywożąc z sobą dwa dyplomy, zaczęte mydło do golenia „Coty”, nakręcaną matpkę (12 franków), lekki bronchit, ciężką nudę i kacieniamer żywoży.

W stolicy złożył wizytę: Ciotce, która pisywała wiersze i była dewotką, stryjowi, który nie pisywał wierszy, ale miał stosunki w M. S. Z-ecie dwu kolegom, z których jeden miał zostać dyplomata, ale handlował krowami, i drugiemu, który miał ojca rzemieślnika, ale był konsulem... Dnia pewnego wysłuchał poważnie i ciotkę stryja i dwu kolegom, drugiego dnia powziął do nich odrazę, a trzeciego dnia postanowił zerwać z nimi stosunki. Czwartego dnia spotkał w alejach Fwunię...

— Poznałaś mnie Ewciu?  
— Gdybym cię nie poznała, udawała bym, że czuję się dotkniętą zaczepką obcego mężczyzny...  
— Wiele to lat nie widzieliśmy się?  
— Tyle, ile byłęś za granicą.  
— Zestarzałem się.  
— To nie szkodzi. Nie lubię smarłaczy.

Ewunia była przyjaciółką jego siostry, bawili się kiedyś razem, a w ósmej klasie on dla niej pisywał wiersze, których ona przyjąć nie chciała, a które on po trzech latach ofiarował (w tłumaczeniu francuskim) ciotce Szacha Perskiego w Paryżu.  
— Czy można cię odwiedzić?  
— Owszem, mama bardzo się ucieszy.  
— A ty?  
— Ja także.  
W nocy postanowił ożenić się z Ewunią, a dnia następnego w czarnym garniturze i z białymi chryzantemami był w jej domu.

— Chciałem panią prosić o rękę.  
— Nawet o dwie, bardzo proszę.  
— Ale ja chciałbym się z panią ożenić.  
— Nie spytał się mnie pan, czy pa-na kocham.  
— Czy to konieczne?  
— Mam wrażenie.  
— Kocha pani kogo innego?  
— Pyłanie za pytanie. A jak tam z pańskim sercem?  
— W zupełnym porządku. Średnia długość w stanie miernego napełnienia około 12,5 cm., szerokość 9. Pojemność około 280 centymetrów sześciennych. Tętno wieńcowe w porządku. Valvulae tricuspidales i bicuspidales w porządku. Nie przechodziłem nigdy ani anginy pectoris ani endocarditis...  
— Dosyć, rozumiem. Jest pan zdrow i jest pan normalnie zbudowany. Ale to w tym wypadku przemawia na niekorzyść pana.  
— Więc nie chce mnie pani?  
— Jeszcze nie. Jest pan za zdrow.  
— Dobrze więc, będę jadł chininę i logogramy, by zachorować.  
— Poszedł...  
Zdziwiony był i zaniepokojony. Ewunia odmówiła.

Mała Ewunia o której nikt nie słyszał. Primadonna wiedeńskiej operetki, którą oklaskiwała cała Europa środkowa oraz trzy półwyspy, sama zaproponowała mu małżeństwo.

A jednak mała Ewunia odmówiła. Najpierw był zdumiony, potem, poszedł na obiad, a po obiedzie zaczął myśleć o małej dziewczynce. Wczoraz myślał jeszcze o niej i zmierzyl gorące, bo myślał, że zachorował niebezpiecznie. Dnia następnego nie przestał myśleć, zaczął natomiast podejrzewać sam w siebie obłąd.

Wyjechał na wieś. Jesień i myśl o Ewuni doprowadziła go do tego stanu duszy, w którym człowiek nie potrafi logicznie myśleć, więc pisuje wiersze.  
Po dwu tygodniach zbladł puls i tętno serca.  
Bito nieregularnie.  
Bito nieregularnie.  
Napisał więc list do Ewuni.  
— Jestem chory. Ciępnę na osłabienie kłap sercowych, co powoduje zaburzenie w myśleniu. Myślę ciągle o Tobie.  
W odpowiedzi nadeszła depesza.  
— Zwracam się do pana, jako do lekarza. Jestem chora. Symptomy podobne do pańskich. Proszę przyjechać.  
Więcej pojechał...  
M. Junosza.

# KRONIKA.

## Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa projektuje rozłożenie zaległości podatkowych na 10 lat.

Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa opracowała projekt, który niewątpliwie przez płatników, zalegających w opłatach podatkowych będzie powitany z całym uznaniem. Projekt ten dotyczy rozłożenia na 10 lat terminu płatności wszystkich zaległych należności podatkowych,

które w myśl projektu mają ulec łącznej komasacji i płacone byłyby i spłacane po 2 i pół procent kwartalnie.

W sprawie tej Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa interweniować będzie u miarodajnych władz skarbowych.

## Radcy panów radców.

Książę pogłoski, że w niedalekiej przyszłości przy Magistracie m. Wilna ma powstać Rada Oszczędnościowa, w której skład weszłyby przedstawiciele samorządu, instytucji społecznych itp. Rada ta współpracowałaby ściśle z delegatami rządowymi przy

Magistracie Wileńskim p. A. Piłsudskim w kierunku usprawnienia i urealnienia finansów i gospodarki miejskiej.

W sferach samorządowych wymieniane są nawet kandydatury osób, które weszłyby w skład ewentualnej Rady.

## SPRAWY SZKOLNE.

— **Obchód ku czci Konopnickiej.** 19 b. m. odbędzie się w Sali Gimn. im. Lelewela obchód ku czci Marii Konopnickiej, urządzony staraniem Stow. B. Wych. gim. św. Katarzyny w Petersburgu. Na program złożą się: odczyt, orkesra, chór, obrazki sceniczne, deklamacje młodzieży szkolnej i śpiew znanej artystki, p. Wandy Biszewskiej-Swiętochowskiej. Całkowity dochód przeznaczony na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci. Początek o godz. 17 m. 30.

— **Ciężka sytuacja gimnazjum rosyjskiego.** Wobec tego, iż gimnazjum rosyjskie w Wilnie znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej, w dn. 20 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego, zwołane celem obmyślenia sposobów uratowania gimnazjum i znalezienia środków na pokrycie znacznego deficytu.

— **SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.** — **Zebrań Kasy Koleżeńskich Szewców.** Onegaj w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitanej 1 odbyło się walne zebranie członków Kasy Koleżeńskich Szewców pod przewodnictwem prezesa Chr. Zw. Zaw. Szewców p. Zukowskiego.

Na zebraniu przybyli przedstawiciele Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych ks. mgr. Aleksander Mościcki i sekretarz Władysław Ostrowski.

Tematem obrad była sprawa reorganizacji Kasy. W sprawie tej powzięta szereg uchwał. Między innymi postanowiono obniżyć składki członkowskie, ażeby dać możliwość najbardziej potrzebującym rzemieślnikom należania do Kasy.

W końcu dokooptowano do zarządu p. Leona Lenkiewicza.

— **SPRAWY ŻYDOWSKIE.** — **Gmina żydowska wobec zarzutu wymuszenia.** Przedwczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Gminy Żydowskiej w celu ustalenia stanowiska wobec skargi o rzekome wymuszenie 4,200 złotych, złożonej do władz przez rodzinę Kamieniów (Mickiewicza 35). Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości wyjaśnienia Komisji cmentarnej, która twierdzi, że należność pobrana została według kosztów miejsca i o żadnym wymuszeniu mowy być nie może.

— **SPRAWY ADMINISTRACYJNE.** — **Zmiana na stanowisku starosty pow. Braślawskiego.** Pan Minister Spraw Wewnętrznych mianował dotychczasowego starostę powiatowego w Braślawiu, p. Leśława Januskiewicza, starostą powiatowym w Bielsku Podlaskim w województwie białostockim. Na opróżnione stanowisko starosty powiatowego w Braślawiu p. Minister Spraw Wewnętrznych mianował p. Stanisława Trytkę za starostwa powiatowego w Horodnie województwa stanisławowskiego.

— **Narzędzia miernicze:** pomiary (miary długości), pojemniki (miary objętości), odważniki, wagi i t. p., używane i przechowywane w zakładach handlowych i przemysłowych, w sklepach, na targach, w gospodarstwach rolnych, w których odbywa się kupno, sprzedaż lub wydawanie ordynaryj, jak również w aptekach, lombardach, zakładach jubilerskich i zegarmistrzowskich, muszą być zalegalizowane, t. j. opatrzone niewygłasyłą cechą Urzędu Miar.

W związku z tem rozplakotano onegaj na murach miasta obwieszczenie Urzędu Miar, w którym wspomniany urząd wyzywa zainteresowanych mieszkańców Wilna, ażeby najpóźniej do dnia 31 grudnia roku bież., zgłosili narzędzia miernicze, nie posiadające cech legalizacyjnych z lat 1931 i 1932, do miejscowego Urzędu Miar w Wilnie, Trocka 10, celem ich zalegalizowania.

— **OSOBISTE.** — **Inż. K. Falkowski** dyr. kolej wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy i powraca 19 b. m.

— **SPRAWY AKADEMICKIE.** — **Sodalicia Marjańska U. S. B.** zawiadamia, że J. E. ks. Arcybiskup R. Jajrzykowski odprawi w niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 8 ej rano w Ostryj Bramie mszę św. dla młodzieży akademickiej.

— **Z Akademickiego Koła Misyjnego.** Dn. 20 b. m. o godzinie 10 odbędzie się zebranie ogólne A. K. M. (Wielka 64).

— **Porządek dzienny:** 1) Odczytanie protokołu. 2) Referat ks. Sup. Jana Rzymelki p. t.: „Chrześcijaństwo w Japonii”. 3) Sprawozdanie ze Zjazdu. 4) Sprawy bieżące. 5) Wolne wnioski. Obecność członków konieczna.

— **ROZNE.** — **Jak gotować dobrze i tanio,** oto pytanie, narzucające się coraz częściej każdej oszczędnej gospodyni, na które trafna odpowiedź nastąpić winna niezwłocznie. Jak niezmiernie ważnym jest racjonalne odżywianie dla utrzymania zdrowia i sił, wie najlepiej każda pani domu. Dlatego też wskazane należy na bajecznie uzupełnienie choćby najskromniejszego obiadu bardzo lubianym budyniem Oetkera, który dzięki swym składnikom jest nadzwyczaj zdrowy i łatwo strawną przystawką o delikatnym aromacie.

— **ZABAWY.** — **„Sokola”.** „Wydział Sokolic” zaprasza na zabawę taneczną, która odbędzie się w sobotę dnia 19 listopada br.

— **Panie** otrzymują upominki. Więcście wylicznie za zaproszeniami, które można otrzymywać w sekretariacie w godz. 19-21.

— **Początek o godz. 21.** — „Sobotka w Ognisku Akademickim”. Dnia 19 bm. w Salonach Ogniska Akademickiego (Ul. Wielka 24) odbędzie się jedna z ostatnich „Sobotek” przed adwentem. Referent Ogniska zawiadamia, że wstęp do Ogniska przysługuje jedynie studentom za okazaniem legitymacji, dla gości zaś za okazaniem karty wstępu, które wydaje Sekretariat Bratniej Pomocy (Ul. Wielka 24) w godz. 19 — 20 w piątki i soboty.

— **Początek o godz. 21.** — „Sobotka w Ognisku Akademickim”. Dnia 19 bm. w Salonach Ogniska Akademickiego (Ul. Wielka 24) odbędzie się jedna z ostatnich „Sobotek” przed adwentem. Referent Ogniska zawiadamia, że wstęp do Ogniska przysługuje jedynie studentom za okazaniem legitymacji, dla gości zaś za okazaniem karty wstępu, które wydaje Sekretariat Bratniej Pomocy (Ul. Wielka 24) w godz. 19 — 20 w piątki i soboty.

— **Początek o godz. 21.** — „Sobotka w Ognisku Akademickim”. Dnia 19 bm. w Salonach Ogniska Akademickiego (Ul. Wielka 24) odbędzie się jedna z ostatnich „Sobotek” przed adwentem. Referent Ogniska zawiadamia, że wstęp do Ogniska przysługuje jedynie studentom za okazaniem legitymacji, dla gości zaś za okazaniem karty wstępu, które wydaje Sekretariat Bratniej Pomocy (Ul. Wielka 24) w godz. 19 — 20 w piątki i soboty.

— **Początek o godz. 21.** — „Sobotka w Ognisku Akademickim”. Dnia 19 bm. w Salonach Ogniska Akademickiego (Ul. Wielka 24) odbędzie się jedna z ostatnich „Sobotek” przed adwentem. Referent Ogniska zawiadamia, że wstęp do Ogniska przysługuje jedynie studentom za okazaniem legitymacji, dla gości zaś za okazaniem karty wstępu, które wydaje Sekretariat Bratniej Pomocy (Ul. Wielka 24) w godz. 19 — 20 w piątki i soboty.

— **Początek o godz. 21.** — „Sobotka w Ognisku Akademickim”. Dnia 19 bm. w Salonach Ogniska Akademickiego (Ul. Wielka 24) odbędzie się jedna z ostatnich „Sobotek” przed adwentem. Referent Ogniska zawiadamia, że wstęp do Ogniska przysługuje jedynie studentom za okazaniem legitymacji, dla gości zaś za okazaniem karty wstępu, które wydaje Sekretariat Bratniej Pomocy (Ul. Wielka 24) w godz. 19 — 20 w piątki i soboty.

— **Początek o godz. 21.** — „Sobotka w Ognisku Akademickim”. Dnia 19 bm. w Salonach Ogniska Akademickiego (Ul. Wielka 24) odbędzie się jedna z ostatnich „Sobotek” przed adwentem. Referent Ogniska zawiadamia, że wstęp do Ogniska przysługuje jedynie studentom za okazaniem legitymacji, dla gości zaś za okazaniem karty wstępu, które wydaje Sekretariat Bratniej Pomocy (Ul. Wielka 24) w godz. 19 — 20 w piątki i soboty.

## O DOBRĄ KSIĄŻKĘ.

Obchodzona niedawno uroczystość Chrystusa-Króla zwróciła uwagę społeczeństwa polskiego na bardzo groźny moment w życiu naszego narodu. Jest nim coraz większy postęp zepsucia moralnego.

Narody, których ciało i duch stoczone są przez tego robaka, niezdolne są do życia. Zginą, chociażby miały największą kulturę. Dlatego jednym z zadań naszego patriotyzmu winna być walka z pornografią w widowisku, obrazku, książce.

W dniu 30 października rb. nabożeństwa, kazania, manifestacje, akademie, rezolucje wskazywały narodom niebezpieczeństwo, ale go nie obronili.

Do przeciwdziałania trzeba świadomej opinii w tym kierunku społeczeństwa oraz tymczasowych, praktycznych kroków w działaniu.

W tym wypadku pozwolę sobie zwrócić uwagę na jedno, mianowicie na przeciwdziałanie do brą książki. Chodzi mi o ten moment dlatego, że najwięcej zła płynie ze złej książki. Spotykałem tę truciznę zdawało się w najbardziej głuchym zakątku kraju (Kresy Wschodnie — pogranicze), nieraz w najgłuchszej wsi.

Przyczyny tego nie należy szukać zbyt daleko. Nie są tu winne czasy powojenne, ani brak ideałów i zainteresowań poważniejszych u młodzieży, ani zdegenerowanie społeczeństwa. Poprostu zła książka jest tania, a dobra droga.

## Ze środy na środę.

Ostatnią tradycyjną środę (w Związku Zawodowym Literatów) wypełnił referat prof. U. S. B. Manfreda Kriedla „o pięknie poezji romantycznej”. Prof. M. Kriedl w długim, suchym i naukowo potraktowanym referacie, analizował wstępnie historię literatury najnowszej, zwracając uwagę na absolutne wyeliminowanie pierwiastka historycznego z twórczości i tematów utworów literatury współczesnej.

Po wyczerpującym i może zbyt suchym i za mało popularnie wypowiedzianym wstępie prof. Kriedl przystąpił do właściwego tematu o pięknie poezji romantycznej.

Prof. Kriedl podał analizę twórczości A. Mickiewicza, roztrząsając kolejno i porównawczo utwory poety. Miało się jednak wrażenie, że fachowo potraktowana z punktu widzenia historyka literatury, analiza, ma raczej za zadanie wykazanie nie piękna, ale usterek utworów Mickiewicza...

Po omówieniu twórczości Mickiewicza przystąpił prof. Kriedl do analizowania twórczości J. Słowackiego, podkreślając, że poeta starał się przemawiać do ludzi jedynie tylko efektami czystej sztuki, która była tak bardzo charakterystyczna dla Słowackiego.

Referat prof. Kriedla wywołał żywą dyskusję, w której przemawiali pp. prof. Glixelli, p. Romer-Ochenkowski, prof. Massonius, Zagórski, a wreszcie i sam prelegent.

Następna środa będzie poświęcona St. Wyspiańskiemu, ku uczczeniu 25-letnia zgonu wielkiego artysty.

ef. de.

Woda gorzka „Franciszka Józefa” — świetny środek czyszczący przy zaburzeniach żołądka i kiszek.

## Teatru muzyka.

— **Teatr Wielki na Pohulance.** Dziś jutro i pojutrze „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” — poez. o godz. 8-jej.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Ostatnie występy E. Gisteld. E. Gisteld wystąpi jeszcze kilkakrotnie przed swoim wyjazdem zagranicę. A więc dziś, dając będzie po raz 27-my „Wiktorja i jej buzar” (ceny miejsc niższe), jutro „Książeczka czarodziejki” (ceny miejsc również niższe).

— **Premjera operetki „Szaletawa Coletty”.** Wobec przedłużonych występów E. Gisteld przesunięta została na wtorek 22-go bm.

— **Przedstawienie popołudniowe „Krysi leśniczanki”** z występem E. Gisteld odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 4-jej po poł. Zaznaczyć należy, że „Krysi leśniczanki” jest odpowiednią operetką dla młodzieży.

— **Stary Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP.** w Wilnie zawiąta dziś ze świetną komedią „Roxcy” — do Stołców.

— **Jutrzejczy recital Bieleśława Kona** wywołał w sferach muzycznych żywe zainteresowanie. Wileński Towarzystwo Filharmoniczne umożliwi nam bezpłatnie nie tylko nie z tegoż konkursu polskim laureatem Konkursu Szopenowskiego, o którego mistrzowskiej grze z entuzjazmem się odzywa krytyka muzyczna. Subtelnej jaźni artystycznej p. Kona szczególnie odpowiadają utwory Mozarta i Szopena, których rydzydła m. i. wykoną p. Kon w swoim jutrzejszym recitalu fortepianowym. Koncert odbędzie się w Sali Konserwatorium (Wielka 47). Bilety w „Orbisie” (Mickiewicza 11-a) od 9 rano do 7 wiecz.

— **Koncert oratoryjny.** We wtorek dn. 22 listopada odbędzie się pierwszy koncert oratoryjny w wykonaniu wileńskiego zespołu śpiewaczego „Echo” pod kierownictwem znanego muzyka prof. Wł. Kalinowskiego. Wykonane zostaną: oratorium Wilbergera p. t. „Święta Cecylja”, oraz oratorium Dworkasa „Stabat Mater”. Utwory te zostaną wykonane po raz pierwszy w Wilnie. Jako soliści wystąpią: pp. W. Hendrychówna, J. Narkowiczowa, prof. A. Ludwiga i M. Arlmienko.

— **Koncert odbędzie się w teatrze Wielkim na Pohulance.** Początek o godz. 20-jej.

Przećiętna zdrowa powieść kosztuje 4 — 12 złotych. Dzisiaj na wsi trudno o 50 groszy, więc gdzieś tam myśleć o tak drogiej książce, kiedy nie stać na nią nawet urzędnika.

Nie myśleć o książce, a głównie o powieści, społeczeństwo (biorąc zdrowo — wszystkie stany) nie może, bo potrzebna ona chociażby np. dla rozrywki. Kupuje się więc pierwszą lepszą książkę z cyklu: „Sławni kochankowie” lub „Znakomici detektywi” i t. p. nietylko dlatego, że nieraz w kierunku na dworców prowincjonalnych tylko tego rodzaju są książki, ale i dlatego, że bajecznie niska, „groszowa” cena tego rodzaju wydawnictw „skusi” czytelnika.

Marnuje się grosz, zabija się siebie i innych (wypożyczanie znajomym), odrywa się zainteresowanie narodu (bo dziś aż tak szeroki zasięg tej trucizny) od kwestyj poważniejszych, a nade wszystko zatrąca się duch narodu, a „to dopiero ból ból”, jak mówi Mickiewicz.

Musimy dać narodowi dobrą i taną powieść, polską i katolicką z ducha i treści. Od zwycięstwa na tym froncie zależy zwycięstwo ogólne ze złą i nieuczciwą przetrzeźnioną nurtującą naród.

Pomijam tu kwestję, jak wielkie korzyści dałaby rozkolportowana szeroko tania, dobra powieść (np. historyczna). Stwierdzam tylko, że zbyt droga nasza zdrowa powieść — to ogromna strata narodowa.

Zeti.

## Kino i film.

„Sto metrów miłości”. „Casino”. Wczorajsza premiera pierwszej sportowej komedii wyświetlanej obecnie w kinie „Casino” odniosła oczekiwany sukces.

Miłości w komedii tej jest chyba najmniej, ale watek erotyczny służy do pozinajęcia luźnych fragmentów doskonale podpatrzonej sceny życia sportowego. Film rozpoczyna się imponującą chwilą otwarcia olimpiady, a tuż zaraz przesuwa się przed nami scena na podmiejskim boisku, gdzie biedna dziewczyna gra w piłkę.

Bohaterem jest Dodek Barczyk, z którego mecenas sportu „Moniku recte Mieszek Oszepez — Sardiniensis” chce zrobić przynajmniej Kucosińskiego. Ma się rozumieć Dodek ma sympatie, która obywateli doskonale zbudowanego sportowca. Dodek cierpi katusze w szkole Monka, a uczono się sportu stwarza szereg komicznych scen.

Dodek uczy się wiosłować, pływać i biegać, a po treningu trafia w ręce „oprawcy” masażysty, który wygnana nieufnością wszystkie mięśnie.

Nareszcie nadchodzi zawody. Zbiera się tłum, ale na starcie brak jest „gwiazdora”. Dodek rywalu podejście upoli. Nie to jednak nie przeszkadza, by po chwili otrzeźwienia z bukiem kwiatów przerwać taśmę.

Tak, mniej więcej wygląda treść komedii.

Nie sposób jest pominąć gdy artystów. Doskonale udawał sportowca Dym sza, a mecenas Tom, jako wspólnik sklepu sportowego Rybkaśa gromadził dookoła siebie adeptów sportu. Lawiniście wspaniale odegrał rolę żyda sklepikarza, który za wszelką cenę chciał wydać za mąż swoją siostrę, czującą iskerkę miłości w sercu Monka.

„Sto metrów miłości” jest beztrzęsłą komedią, jest to bodaj jeden lepszy z lepszych filmów produkcji polskiej, który jednak posiada jeszcze dużo usterek technicznych.

Przeszarżowana scena w magazynie miod mogłaby być wycięta i spalona, a śpiew Pogorzelskiej powinien być zastąpiony przez bardziej talentowaną.

## POLSKIE RADIO WILNO.

11:40: Przegł. pras. Kom. meteor. Czas. 15:00: Muzyka operowa. 15:40: Komunikaty. 15:50: Chór muzyczny. 16:15: Lekcja angielskiego. 16:30: Kom. LOPP. 16:40: „Na szlakach eteru” — pogad. 17:00: Koncert. 18:00: „Przegląd prasy rolniczej, krajowej i zagranicznej”. 18:10: „Polakom na Kowieńszczyźnie”. 18:25: Rozmaitości. 18:30: Audycja z okazji święta lotewskiego. 19:30: „Handel w Ameryce”, felj. 19:45: Pras. dzien. radj. 20:00: Pogad. muz. 20:15: Koncert kompozytorski Sergjusza Prokofiewa. 22:40: Wiad. sport. Dodatek do pras. dz. radj. Kom. meteor. 23:00: Muzyka taneczna.

## Sobota, dnia 19 listopada 1932.

11:40: Przegł. pras. Kom. meteor. Czas. 13:10: Kom. meteor. 13:15: Poranek szkolny. 15:00: Nowe pios. 15:40: Komunikaty. 15:50: Wiad. wojkowe. 16:00: Audycja dla dzieci. 16:25: „Wilcze Kły Radiowe” 16:40: „Święta Żeromska” (w 7-ma rocznicę zgonu) odczyt wygl. prof. M. Górski. 17:00: Aud. dla chorych. 17:30: Kom. 17:40: Odczyt aktualny: 18:00: Muzyka lekka. 18:50: Rozmaitości. 19:15: „Jak to w samolocie ładnie!” felj. 19:30: „Na widowokręgu”. 19:45: Pras. dz. radj. 20:00: Koncert kompozytorski Sergjusza Prokofiewa. 20:45: Kom. Wied. sport. Dod. do pras. dz. 20:55: Godzina zyczeń. 22:05: Koncert chopinowski. 22:40: „Balansejki doskonałe” — felj. 22:55: Kom. meteor. 23:00: Muzyka taneczna.

## Z ZA KOTAR STUDJO.

Audycja lotewska. Dzisiaj, w piątek z okazji narodowego święta lotewskiego, odbędzie się w radio audycja pieśni lotewskich, które wykona pieśniarka p. Lidija Blumentals, oraz utworów fortepianowych w interpretacji pianisty p. Władysława Burkaha. W muzyce lotewskiej niezwykle żywa jest kultura śpiewu choralnego i pieśni. Jednym z jej pionierów był zmarły niedawno Andrzej Jurjanis muzyk, kształcony w Rosji, ale dający konsekwentnie jeszcze ubiegłego stulecia do wprowadzenia pieśni lotewskich do literatury muzycznej. Czołowym muzykiem o wielkim autorytecie i działającym w kierunku Pierwszą operę do tekstu lotewskiego na pisał Andrzej Kalniński, piszący mniej więcej styl Górskiego. Najpopularniejszym autorem pieśni jest Emil Darzins, nowe kwerunki w muzyce lotewskiej reprezentują Jan Zalitis i Jan Meditis. Utwory tych kompozytorów usłyszymy dzisiaj na koncercie muzyki lotewskiej, o godz. 18,30.

## NOWA FALA EKSPANSJI LITEWSKIEJ NA WILNO.

Dochodzą wciąż alarmujące wieści o postępującym wykupywaniu posesji miejskich i wiejskich w Wileńszczyźnie przez litwinów. Pierwsze objawy takiej akcji zdążającej do gospodarczego opanowania Wileńszczyzny zauważyliśmy w roku zeszłym, na co też zwróciliśmy uwagę społeczeństwa. Litwini zarówno kowieńscy, jak i wileńscy zaprzeczali stanowczo i w sposób zdradzający, że nasze spostrzeżenia są zupełnie trafne. Prawdy naszych przypuszczeń doświadczył styl napastliwych artykułów prasy litewskiej, pieniący się z gniewu na „Dziennik”, że w porę spostrzegł i zdemaskował ich machinacje. Szczególnie ciekawy był artykuł w tej sprawie umieszczony w organie „Zw. Wyzwolenia Wilna — „Musu Wilnius”, zatytułowany: „Idźmy właściwą, chociaż przez wroga wskazaną drogą”. Autor tego artykułu z oburzeniem odpiera rewelacje „Dziennika”, w zakończeniu jednak przyznaje się pośrednio do prowadzenia akcji wykupu, dowodząc, że samo społeczeństwo polskie idzie Litwinom na rękę, ponieważ odnośnie organy litewskie w Wilnie otrzymały szereg propozycji od wielu Polaków, ziemian Wileńszczyzny. Między innymi „Musu Wilnius” podaje nazwisko b. ministra p. Meysztowi-

cza, który rzekomo proponował Litwinom sprzedaż swego majątku.

Ostatnie wiadomości o postępie akcji wykupu w „Dzienniku” też wywołały zaprzeczenia w prasie litewskiej. Mimo to, fakty pozostają najlepszym dowodem, że rzeczywistość w Wileńszczyźnie jest prowadzona akcją, zakrojona na szerszą skalę, reżyserowana i finansowana z Kowna, wytrwale zdążająca do jasno wytykniego celu — opanowania gospodarczego tej polaci Rzeczypospolitej. Litwini postanowili wyzyskać depresję gospodarczą, ogólnie zubożenie kraju uderzając w najmniej odporną, najczulszą stronę materialną. Rozumują oni, że wycieńczone ogólną biedą społeczeństwo nie oprze się pokusom i względnie materialne wezmą górę nad patriotyzmem.

Litwini rozporządzają znacznymi środkami materialnymi uzbieranymi na cele „wileńskie” przez Zw. „Wyzwolenia” Wilna. Składa ją się na to składki członkowskie, dochody z imprez, dobrowolnych podatków, rozmaitych wydawnictw, paszportów wileńskich i znaczków. Wszystko to wypycha społeczeństwo litewskiemu w sposób dość natrętny, czasem pod przymusem moralnym daje Związkowi dość poważne sumy. Stąd też pochodzą zapewne fundusze przeznaczane na akcję wykupu.

Związek „Wyzwolenia” Wilna operuje na terenie Wileńszczyzny za pośrednictwem swych ekspozytur. Nie będziemy dalecy od prawdy, twierdząc, że taką ekspozyturą jest każda placówka, czy organizacja litewska. Nie zarycamy im tem współpracy formalnej, twierdzymy jednak, że łączność materialna z tą organizacją wybitnie antypolską musi istnieć i istnieje. Wszystko to jest jednak niesłychanie zagnoszone i trudno uchwytne. M. Surwiłło.

## Krzyże zastugi.

(Pał). Prezes Rady Ministrów nadał srebrne krzyże zastugi za zasługi na polu pracy społecznej:

Annie Brzezińskiej, emeryt. naucz. szk. pow. w Nowych Święcianach, dr. Bolesławowi Habdankowi, lekarzowi i lej. w Świrze, Edwardowi Kostro, dyr. Państwowej Szkoły Rolniczej w Żyrowicach, Aleksandrowi Kwaśniakowi, dyr. Banku w Nowowiejcie, inż. Janowi Lechowiczowi, inspektorowi miernictwa w Nowogrodku, ks. Janowi Mysakowskiewiczowi, prefektowi szk. powsz. w Nowogrodku, Janowi Oberlejtnerowi, kierownikowi szk. ćwiczeń Seminarjum Nauczycielskiego w Święcianach, Marii Kozymerowi w Nowogrodku, Antoniemu Rutkiewiczowi, technikowi w Głębokiem, Stefanowi Sobierajskiej w Nowogrodku, Stanisławowi Walterowi, kontrolerowi tchu Dyr. O. K. P. w Wilnie, — dalej za zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej — Bolesławowi Goslinowskiemu, kier. Biura Wydziału Pow. w Święcianach, Bronisławowi Hryniewiczowi, kier. działu kasowo-rachunk. Wydz. Pow. Sejmiku Dziśnieńskiego, Kazimierzowi Leśniewskiemu, wójtowi gminy Kuciewicz, pow. oszmiański, inż. Kazimierzowi Michalskiemu, burmistrzowi w Stonimiu Józefowi Skrzypczyńskiemu, rolnikowi w Lachowiczach, — dalej za zasługi na polu pracy samorządowej: Aleksandrowi Gaillardowi, wójtowi gminy żodziskiej, Józefowi Gajewskiemu, sekretarzowi starostwa Powiatowego w Święcianach, Stanisławowi Rudnickiemu-Sipajłło, zastępcy starosty w Nieświeżu, Henrykowi Sylwestrowiczowi, zastępcy starosty w Oszmianie, — za zasługi na polu pracy zawodowej: Adeli Cielewiczównie, nauczycielce w Koczaryźnie, — za zasługi w służbie pocztowo-telegraficznej: Aleksandrowi Bujewiczowi-Wyżłatynskiemu, p. o. nac. Urzędu Telegraficznego w Głębokiem, Antoniemu Kalinowskiewiczowi, inspektorowi i Janowi Około-Kulakowi, asesorowi w Dyr. Poczt i Tel. w Wilnie, — dalej za asługi w służbie kolejowej: Janowi Czarkowskiemu, zawiadowcy odcinka i Kazimierzowi Nowackowski

## Nowe blankiety wekslowe.

Przepisy wykonawcze do ustawy stemplowej przewidują wypuszczenie nowych blankietów wekslowych. Dotychczasowe blankiety będą w obiegu tylko do końca marca przyszłego roku. Nowe blankiety zaopatrzone mają być w znaki dla utrudnienia fałszerstwa.

## Odpowiedzialność majątkowa komorników.

W związku z wydaniem nowej ordynacji egzekucyjnej wprowadzono odpowiedzialność majątkową komorników za wykonywaną czynność.

Osoby poszkodowane przez nieprawidłowe sprawowanie czynności przez komorników będą mogły wytaczać procesy o odszkodowanie w terminie 2-letnim.

## Komornicy żądają podwyżki

Zrzeszenie Komorników wszczęło w min. Sprawiedliwości starania o rewizję taryfy opłat za czynności egzekucyjne. Komornicy domagają się podwyżki 10-procentowej, motywują to zaś tem, że przeciętne i inne opłaty sądowe zostały w ostatnich latach podwyższone.

Widocznie apetyt rośnie w miarę jedzenia. Opłaty sądowe zostały podwyższone ze względu budżetowych, komornicy należą i tak do warstwy najlepiej w Polsce zarabiającej, a chcieliby jeszcze zarabiać więcej!

## Głodówka jako protest przeciwko nieotrzymywaniu należności.

W „Robotniku” czytamy o rozpaczliwym strajku w jednej z fabryk pończoch w Łodzi.

Robotnicy, którzy od szeregu dni przebywali w lokalu fabrycznym postanowili w końcu rozpocząć głodówkę na znak protestu przeciwko niewypłacaniu im zarobków. Od poniedziałku rano do wtorku w południe nie przyjęli oni żadnego pokarmu — i rozpoczęli się wypadki zaślania białej głodki.

Zemdlonym nieśli pomoc inni robotnicy, dopiero gdy fabryka zdecydowała się wypłacić robotnikom połowę zaległości, a resztę pokryć w ratach tygodniowych, robotnicy zgodzili się na przerwanie strajku.

## Sala do wynajęcia

na odczyty i zebrań Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież koczka.** W dniu 16 bm. z niezamkniętego mieszkania przy ul. Kolejowej nr. 40 na szkodę Smoleńskiej Anny, została dokonana kradzież koczka wartości zł. 40. Ustalono, iż kradzieży tej dokonał Jeziernski Antoni, zam. przy ul. Trockiej nr. 11, którego ze skradzionym koczkiem zatrzymano.

## WYPADKI

Z KRAJU. S P O R T. Z pogranicza.

Organizacyjne posiedzenie Komitetu Bibliotecznego.

Dnia 16 bm. z inicjatywy P. Chmielnickiej, Szaniawskiej, nauczycielki miejscowego Seminarjum Nauczycielskiego i księdza pretekta W. Potrzebskiego odbyło się w Trokach organizacyjne posiedzenie Komitetu Bibliotecznego.

W zebraniu licznie wzięło udział miejscowe społeczeństwo, przedstawiciele prawie wszystkich organizacji w liczbie 35 osób.

Ksiądz Potrzebski zajął zebra nie, przedstawiając jego cel, a mianowicie — zorganizowanie w Trokach publicznej biblioteki.

Następnie instruktor oświaty pozaszkolnej pow. wileński - trockiego p. Edward Aluchna wygłosił krótki referat o organizacji bibliotekarstwa.

Zebra ni postanowili przystąpić do organizowania tak potrzebnej dla ogółu mieszkańców Trok biblio teki i w tym celu wyłonili tymczasowy Komitet Biblioteczny, który otrzymał dyrektywy: 1) przejścia inicjatywy p. Chmielnickiej zgora

nizowania biblioteki, która miała by nazwę: Publiczna Biblioteka im. Ad. Mickiewicza w Trokach; 2) dążenia do oparcia tej biblioteki pod względem prawnym i gospodarczym o miejscowy samorząd miejski, jak to ma miejsce w wielu gminach powiatu wileńsko - trockiego; 3) możliwie najszybsze uruchomienie biblioteki i czyteln.

Należy nadmienić, że dzięki umiejętnemu krzątaniu się około tych spraw wspomnianych inicjatorów dotychczas zebrano wśród społeczeństwa trockiego 120 wartościowych książek, uzyskano z Powiatowej Komisji Oświaty Poza szkolnej Sejmiku Wileńsko - trockiego zapomógę 60 zł. na bibliotekę i 30 zł. na czytelnię przy bibliotece. Biblioteka narazie będzie ko rzystać z lokalu Seminarjum Nauczycielskiego, uprzejmie na ten cel zaoferowanym przez dyrektorę Seminarjum p. Rutkowską.

Runięcie rusztowania w nowobudującym się domu.

Podczas budowy domu mieszkalnego we wsi Turki gm. żukojń skiej w pow. Świeciańskim zala mało się rusztowanie wraz ze znajdującymi się na niem dwoma cieślami Michałem Szotkinem

Worek monet rosyjskich z czasów napoleońskich.

SLONIM. (Pat). W maj. Prusowszczyzna gminy żyrowickiej podczas pracy w polu znaleziono worek monet rosyjskich z czasów Napoleona I Katarzyny II. O znalezieniu monet zawiadomiono sta

rostwo. Ponadto właściciel majątku p. Łętowski doniósł o znalezieniu skarbu miejscowemu Oddziałowi Twa Krajoznawczego, który żywo zainteresował się tym wypadkiem.

Bobry na rzecę Iłocy.

WOŁOŻYN. (Pat). — W tych dniach na rzecę Iłoczy w do brach Benedykta hr. Tyszkiewicza, na terenie gminy Pierszaje, pojawiły się bobry, które — jak wi dać ze śladów — pracują nad

budową swych kryjówek. Bobrów jest kilka sztuk. Miejscowe władze administracyjne wespół z Towarzystwem Łowieckim wydały odpowiednie zarządzenia ochronne.

Za tydzień rozpoczyna się plebiscyt «Dziennika Wileńskiego».

Lódzka Firma „Olmar” nadesłała parę nart.

Rozesła się po całej Polsce wiadomość o plebiscycie sportowym „Dziennika Wileńskiego”, który wywołuje coraz większe zainteresowanie wśród szerszych mas społeczeństwa sportowego.

Najlepszym dowodem ogólnego zainteresowania jest przychylny słosunek firm handlowych, które nadsyłały do Wilna cenne nagrody.

Nóż rozstrzyga spory rodzinne.

W mieszkaniu Stefana Żwirki we wsi Piotrowice gm. rakowskiej na tle nieporozumień rodzinnych i majątkowych doszło do bójk, w czasie której żona Żwirki, Marja, otrzymała kilka ran nożem. W stanie ciężkim odwieziona ją do szpitala w Iwleu. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że w bójkę brali udział szwagier i teść Żwirki — Jan i Tomasz Szukiewiczowie. Nie udało się w czasie śledztwa ustalić miejsca pobytu samego Żwirki, gdyż zaraz po zejściu Żwirko znikł. Istnieją podejrzenia, że został zabity i zwłoki gdzieś ukryto, lub też istnieje możliwość, że po zadanych ranach żonie Żwirko, bojąc się odpowiedzialności, zbiegł.

Policja prowadzi dochodzenie. Obaj Szukiewiczowie zostali zatrzymani.

Dinca. Jak widzimy z powyższego, że Lódź zainteresowała się tak jak i Zakopane plebiscytem „Dz. Wil.”, który rozpocznie się 27 listopada, a skończy się 6 grudnia. W tym okresie dziesięć dni drukowane będą kupony do głosowania.

Najlepszy uczeń otrzyma nagrodę „Startu”.

Wczoraj Polska składnica sportowa „Start” przy ul. Królewskiej wyznaczyła imienną nagrodę dla pierwszego sportowca — ucznia, który znajdzie się na liście wyróżnionych sportowców.

Nagroda „Startu” przedstawia płaskorzeźbę lekkoatlety na ładnej tablicy. Nagroda ta przechodzi po jednorazowym zdobyciu na własność.

Niebawem podamy wyczerpującą listę nadesłanych nagród.

Dzisiaj zebranie wioślarzy.

W lokalu kasyna oficerskiego 3 p. a. c. odbędzie się dzisiaj zebranie Wil. Kom. Tow. Wioślarskich, na którym nastąpi wręczenie nagrody przechodniej imienia M. Za lika, klubowi, który zdobył największą ilość punktów.

Klubem tym w tym roku jest P. K. S.

Zgromadzeni wioślarze naradzają się będą nad sprawami następnego sezonu, a niewątpliwie poruszy się również kwestię urządzenia zimowego basenu treningowego.

Początek zebrania wyznaczono na godzinę 19.

Jutro turniej gier sportowych.

Nareszcie doczekaliśmy się po długiej (bardzo długiej!) śpiączce zorganizowanie turnieju gier spor

Wysiedlenie nauczyciela polskiego z granic Litwy.

Na terenie pogranicza polsko - litewskiego w rejonie Koltynian z granic Litwy został wysiedlony 45 letni Łukasz Wiśniaczek, b. nauczyciel szkoły polskiej w Poniewiezu.

Masoneria a młodzież.

(Kap) Na kongresach światowej ligi masonskiej niejednokrotnie już poruszano sprawę ustosunkowania się wzajemnego masonerii i młodzieży. Na kongresie w Wiedniu (1928) ustalono nawet specjalną sekcję dla badania tej kwestii. Sekcja ta zajęła się rozpatrywaniem sprawozdań o ruchu młodzieży, nadesłanych z Francji, Niemiec, Polski, Austrii Holandji, Szwajcarii, Czechosłowacji oraz Stanów Zjednoczonych. Wyniki tych badań nie zostały opublikowane. Kwestia młodego pokolenia i jego stosunku do masonerii zawsze była sprawą pierwszorzęd nego znaczenia dla czynników kierowniczych zasiadających w Łożach masonskich. Obecnie w Niemczech założone zostały specjalne związki pośród młodzieży uniwersyteckiej, mające na celu zjednywanie jej dla masonerii. Niedawno ukazała się nawet o

powstała takiej nowej loży, powstałej w Bonn n. R., w której ta nowo utworzona placówka zawiadamia wolnomularzy oraz sympatyków o swem istnieniu, prosząc jednocześnie o zainteresowanie się zarówno moralną jak materialną stroną tej imprezy. Również masoneria polska wyściga macki i na naszą młodzież akademicką choć bez wielkiego powodzenia.

Kto wygrał na loterii.

WARSZAWA, (Pat). W Iym dniu ciągnięcia I klasy 26 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery:

- 20 tysięcy zł. — 103454, 15 tysięcy zł. — 57254, 10 tysięcy zł. — 64155, 67893, 5 tysięcy zł. — 138186, 147025.

G I E D A.

- WARSZAWA (Pat) 17. XI 1932 r. Holandia 358,30—359,20—357,40. Londyn 29,37—29,40—29,51—29,24. Nowy York 8,92—8,94—8,90. Paryż 34,91—35,06—34,88. Praga 26,41—26,47—26,35. Szwajcaria 171,70—172,13—171,27. Włochy 45,70—45,92—45,48. Berlin w obr. prywatnych 212. Tendencja niejed. olita. Pożyczka budowlana 39,25—39 inwestycyjna 100. 5% konwers. 42,50. 6% dolarowa 57. 4% dolarowa 51,60. 7% stabil. 55,75—56,50—55,75. 8% L. Z. B.G.K. I B. R. obl. B.G.K. 94. Te same 7 1/2 83,25. 8% ziem. dol. 49,50. 4 1/2% ziem 37,50—00. 5% Warszawy 46. 8% Warsz. 57,63—58,10—57,63. 8% L. Z. Łodzi 55,75—53,50. 10% L. Z. m. Siedec 52,50. 6% obl. m. Warszawy 1926 VI em.— 33,75. Bank Polski 90—91. Lilpop 13.

Pyszna babka

„Byłam tego pewna, że Dr. Oetkera prosek do pieczenia nie zawiedzie!”

Od dziesiątek lat zaufaniem milionów pań cieszy się

Dr. Oetkera prosek do pieczenia „BACKIN”.

I Pani osiągnie korzyści, gdy piec będzie według wypróbowanych przepisów Dr. Oetkera.

Każdy otrzyma zbiór moich przepisów u swego kupca, a gdy zabraknie, wysła bezpośrednio za nadesłaniem znaczków pocztowych

Dr. A. Oetker-Oliwa.



DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 38, tel. 926.

Dzisiaj Gigantyczne, tryumfalne, genialne w swej prawdzie arcydzieło króla reżyserów CECILIA DE MILLE'A «Bezbożne Dziewczę» Tragiczne przeżycia dzisiejszej młodzieży. Najgłośniejsi artyści. Tysiące statystów. Kto tego filmu nie widział — ten nie widział. Film ten tylko 1 i 2. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dzisiaj Najulubieńsza para aktorów, Światowo - znany piosenkarz Maurice Chevalier i czarujący słowik ekranu Jeanette Mac Donald w pełnym szampańskim humoru filmie dźwiękowo-śpiewnym «GODZINA Z TOBĄ» Lubieża Muzyka: Oscara Straussa 180 proc. humoru, muzyki i czarownych melodji. Nad program: Aktualja dźwiękowe. Seanse: 4, 6, 8 i 10,15 w dn. św. o g. 2-ej, na 1-szy seans ceny zniżone.

Pokój z wygodami wejście niekierujące może być z używalnością kuchni Bankowa 2 m. 4 róg Kijowska. 670-2

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYZCNE, MOCZOPI. I SKORNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77.

Krawcowa, pierwszorzędna sile, szyje solidnie, szybko i tanio suknie białe od 10 zł. Wielka 2 m. 9. 677-1

Zreduwany urzędnik b. błędny prosi o łaskawą pomoc w najeđu najskromniejszego pokćku. Od roku jest bez dechu nad głową. Łaskawe oferty do Herbarciami dla Inteligencji, zaulek Dobroczyński dla Sobolewskiego?

DZWIĘK. KINO-TEATR «PAN» UL. WIELKA 42. Tel. 528.

Dzisiaj. Najulubieńsza para aktorów, Światowo - znany piosenkarz Maurice Chevalier i czarujący słowik ekranu Jeanette Mac Donald w pełnym szampańskim humoru filmie dźwiękowo-śpiewnym «GODZINA Z TOBĄ» Lubieża Muzyka: Oscara Straussa 180 proc. humoru, muzyki i czarownych melodji. Nad program: Aktualja dźwiękowe. Seanse: 4, 6, 8 i 10,15 w dn. św. o g. 2-ej, na 1-szy seans ceny zniżone.

Dzisiaj. Najulubieńsza para aktorów, Światowo - znany piosenkarz Maurice Chevalier i czarujący słowik ekranu Jeanette Mac Donald w pełnym szampańskim humoru filmie dźwiękowo-śpiewnym «GODZINA Z TOBĄ» Lubieża Muzyka: Oscara Straussa 180 proc. humoru, muzyki i czarownych melodji. Nad program: Aktualja dźwiękowe. Seanse: 4, 6, 8 i 10,15 w dn. św. o g. 2-ej, na 1-szy seans ceny zniżone.

Duży pokój lednie umeblowany z telefonem i łazienką, balkonem — do wynajęcia. Mickiewicza 3 m. 7. Ogłądać od 16 do 20 codziennie gr3

Dr. Zeldowicz kobiece, weneryczne, moczo-pi. i skorne 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77.

Agenci - agentki (przeastawiciele) na Wilno i okolice poszukiwani do rozpowszechniania wynalazku o charakterze społecznym zaprowadzającym wielkie oszczędności w domowym ognisku. Praca stała i korzystna. Blizszych informacji udzieli prof. Lemanski hotel „Sokolow skiego” godz. 5-7. 678

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA A.ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, UL. MOSTOWA 16 1. Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

DZWIĘK. KINO-TEATR «PAN» UL. WIELKA 42. Tel. 5-28.

Już wkrótce. Bożyszcze tłumów, ulubieniec całego świata, król francuskich piosenkarzy i niezapomniany bohater filmi „Pod dechami Paryża” ALBERT PREJEAN w filmie „W Każdym Porcie Dziewczyna”.

Mieszkanie odremontowane 5 pokojowe, ładne, suche, ciepłe i słoneczne ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Względem na rzekę korytarzowy w zupełności nadeje się dla 2 rodzin Antokolska 50 u właścici

Mieszkanie 3 pokojowe, suche, słoneczne z elektrycznością i tanio do wynajęcia ul. Artylerji 16. 655-2

ZGUBIŁO Potrzebna służąca uczciwa, pracownia znająca dobrze kuchnię, lat 30—35 Adres w Administracji. 680

Bóg zapłać za dobre serce tym, kto dopomógł ze produktami, pracą lub w inny sposób rodzinie St. Jasielwica 3 dzieci, brak pracy, chłód, komorne — niepowne jutro. Niezbędna stała pomoc, najdrobniejsza datka, kawałek chleba, produktu, resztki obładu. Adres w redakcji Dz. Wil. 671-2

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA 16 22.

Nareszcie coś nowego! Zapamiętaj o troskach, kłopotach, zmartwieciach, oglądając dziś szampańską, pełną humoru operetkę paryską Czarujący Chłopiec (Il est charmant). W rol. gl. ulub. piosenkarz bohater filmu „Kongres Tańców” Henry Garat oraz gwiazda Paryża Meg. Lemonnier. Nadpr.: Atrakcje dźwiękowe. Początek o g. 4 w dniu świąt o g. 2-ej.

Cała Polska się bawi! Bawmy się razem! 100 Metrów Miłości W rolach głównych: POGO-RZELSKA, DYMŚA, TOM, LOKWINSKI, KALINOWNA, ANKWICZOWNA, CYBULSKI oraz CHÓR DANA. Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dniu świąt o godz. 2-ej. Ceny od 25 gr.

Kupno Sprzedaż Długoletnia sprzeżka ma sila wyborowego 1 go gatunku po cenie hurtowej kilko 420 przy 2-ch po 4 zł. poleca Wl. Czer-muje delegat Centralnej Kasy Wilno „Hotel Grand”. 671-2

Praca Zdelnych solidnych zastępców (zastępczy) do ratelnej sprzedaży obligacy państwowych przyjmuję delegat Centralnej Kasy Wilno „Hotel Grand”. 671-2

LOKALE Odstępuje się Sodo-walnia - Owocarnia w centrum z wprowadzoną klientelą. Dow. się Wileńska 11. 678-2

NAUKA FRANCUSKIEGO LEKCIJ 2 i korepetycji udzielam robię tłumaczenia. Tartarska 17 m. 3. gr6

Mieszkania i pokoje Mieszkanie do wynajęcia 2 pok z kuchnią elektrycznością przy Placu św. Piotra i Pawła Nr. 5/1 i 4 pokojowe z kuchnią elektrycznością przy ul. Popowskiej Nr. 22 wiadomość m. 6. 681

Mieszkanie 3 pokojowe, suche, słoneczne z elektrycznością i tanio do wynajęcia ul. Artylerji 16. 655-2

Praca Zdelnych solidnych zastępców (zastępczy) do ratelnej sprzedaży obligacy państwowych przyjmuję delegat Centralnej Kasy Wilno „Hotel Grand”. 671-2

H. M. STEPHENSON. 66 Na najwyższym Wzgórzu.

Jak Harry przewidział, adresaci przekazali listy władzom śledczym. Inspektor Jackson poświęcił tej nowej łazie sprawy niewiele czasu. Oddał listy ekspertowi grafologowi, (który orzekł, że nie były podobione) i kazał zbadać, gdzie bawili Godfrey i Thornton w dzień ich nadania. Okazało się, że za den z nich nie był tego dnia w Folkestone i na tem się urwało.

Nie było wykluczone, że Walters sam rzucił listy w jakim bezpiecznym przebraniu, ale inspektor nie wierzył w tę możliwość. Daty na listach zgadzały się z pieczęciami pocztowymi, ale to nie dowodziło, że nie były napisane duzo wcześniej. Tak samo takt, że papier był pochodzenia angielskiego, nie dowodził niczego.

Jedno tylko zainteresowało Jacksona, mianowicie wniosek, że Walters zwerbował sobie nowego współnika. Inspektor dawno się tego domyślał, lecz nie udało mu się wpaść na żaden ślad. Był pewny, że musiał to być któryś z przyjaciół Godfrey'a. Ale Godfrey miał wielu przyjaciół i trudno było zgadnąć, który to mógł być. Dwaj pozornie podejrzani okazali się niewinni. Jackson nie wiedział o istnieniu Huntera, a tem bardziej o jego przyjaźni z Godfrey'em. Pieczęć pocztowa z Folkestone także nie mogła

stanowić żadnej wskazówki, ale cel jej był jasny. Miała dawać do myślenia, że Walters opuścił Anglię tego samego dnia. W rzeczywistości mógł równie dobrze wyjechać jak nie wyjechać. Mógł już być w drodze do Ameryki. Mógł bawić w Europie. Krótko mówiąc, Jackson zrozumiał, że padł ofiarą nowej sztuczki człowieka tak samo przebiegłego jak on i że dochodzenie zagadki byłoby niepotrzebną stratą czasu. Nie zastanawiał się nawet, tak jak inni, co skłoniło Waltersa do napisania tych listów, czy impuls uczciwości, czy złośliwego triumfizmu, czy wreszcie chęć zbiać pościgu z tropu. Przeważała opinia, że najprędzej to drugie i w rezultacie zbieg stracił na popularności.

Jackson spostrzegł, że w tem nowem stadium sprawy dawne poszlaki straciły wszelką wartość. Mógł jeszcze wpaść na trop zwierzyny, ale teraz zależało to tylko od jej nierozwagi, lub od przypadku. Wydawało mu się, że Walters napisał te trzy listy bez koniecznej potrzeby i to go trochę pocieszało. To, co się robi bez potrzeby, jest głupie. Bezkarność mogła popchnąć zbiega do dalszych niepotrzebnych posunięć i pomimo, że był szalenie sprytny, mógł palnąć wkońcu jakiegoś głupstwa.

Ale upływały miesiące, a on nie dawał znaku życia. Ani policja kontynentalna, ani kolonialna, ani amerykańska nie mogły wpaść na żaden ślad i nie było podsta w do przypuszczenia, że poszukiwany człowiek mógł się ukrywać raczej w tym, czy innym kraju. Naprawdę szukano go wśród kryminalnych

metów Paryża, Chicaga i Nowego Jorku. Zniknął tak kompletnie, jakby go pochłonęło morze, lub grób.

Stopniowo sprawa uległa połowicznemu zapomnieniu. Narodziły się nowe sensacje i stare poszły na dalszy plan. Jedną zwłaszcza wstrząsnęła całym światem i zmiołtży z jego powierzchni granice, uznane niemal za wiecznotrwałe, dała początek kolosalnym przeobrażeniom.

Pod powierzchnią codziennego życia pracowały nieodparcie złowieszcze siły, widoczne dla tych, którzy umieli patrzeć. Potęgi przeciwdziałały się potęgą, aż wreszcie wybuchła burza. Austria posłała Serbji niemożliwe ultimatum i świat spłonął wojną.

Waltersowi, który w dalszym ciągu prowadził auto ciężarowe w Kansas City, wypadki europejskie wydawały się dalekie i nierealne. Nikomu nie przyszło do głowy, żeby i Ameryka mogła się wmisczać do wojny. Na tym kontynencie życie płynęło pozornie dawnym trybem.

Zaczęły nadchodzić wieści o wielkich zwycięstwach niemieckich. Prasa filogermńska (a przynajmniej na Zachodzie większość prasy popularnej opowiadała się za Niemcami), radowała się otwarcie szybkim podbojem Francji i zupełnem upokorzeniem Anglii. Amiens upadło. Lille poddało się bez jednego wystrzału. Rząd francuski uciekał z Paryża i upadek stolicy był kwestją dni. Potem przyszła Marna.

Walters powziął postanowienie, może szalone, lecz nieodwołalne. Może odezwała się w nim tra

dycja angielskiej szkoły, która zmusza instynktownie człowieka do opowiedzenia się po stronie swoich, ale zaważyła również nadzieja honorowego wyjścia z życia. Bezcelny i nieco przedwczesny triumf Hearsta i innych pism filogermńskich umocnił go jeszcze w powziętem postanowieniu.

Przeszedł przez granicę kanadyjską z gromadą sympatyków brytyjskich, których uczucia przybrały formę praktyczną. Nim wrzesień dobiegł końca, został przyjęty jako rekrut do piechoty kanadyjskiej.

Wyjeżdżając z Kansas napisał do matki. Wrzucił list po drodze, w Nowym Jorku. Dużo nie pisał ze względu na ewentualną cenzurę policyjną. Nie mógł się zwierzyć matce ze swego zamiaru i nie wspomniał o Kansas przez ostrożność. Chciał jej poprosić dać znać, że żyje i czuje się bezpiecznie. Wspominał też w niezręcznych słowach, ale tak, że go zrozumiała, że jego miłość dla niej uchroniła go od cynizmu i goryczy i pozwoliła żyć uczciwie i uniknąć występków. Zrozumiała również, że Harry czuł, iż jej miłość macierzyńska ostała się pomimo wszystkiego, co przez niego przecierpiała.

List ten nie dostał się w ręce policji, jako że obława uległa likwidacji. Inspektor Jackson zbierał laury. Był jednym z szefów policji tajnej, która utuliła tyle niebezpiecznych organizacji politycznych wewnątrz kraju, a byłaby dokazała więcej, gdyby jej zostawiono większą swobodę działania. W okresie wojny ignorowano zwyczajnych, nie politycznych przestępców.